

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 209 (3461) ROK XI

ŁÓDŹ, PIĄTEK 2 WRZESNIA 1955 ROKU

CENA 15 GR

Plenum KW

Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

1 września br. obradowało plenum Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Referat „O pracy kulturalnej organizacji partyjnej na wsi” wygłosił I sekretarz KP w Kutnie tow. Tadeusz Olejnik.

W obradach plenum wzięła udział tow. Helena Kozłowska, członek KC PZPR, zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR.

W dyskusji nad referatem zabrał głos tow. I sekretarz KW PZPR tow. Michał Tatarakówna, I sekretarz KP PZPR w Łowiczu tow. Bał, I sekretarz KP PZPR w Brzeźnie tow. Rogowski, kierownik Wydziału Politycznego POM Bedno tow. Woźniak, przewodniczący Prezydium PRN w Kutnie tow. Stasiak, kierownik Wydziału Organizacyjnego KW PZPR tow. Goczek, I sekretarz KP PZPR w Łodzi tow. Tomczak, sekretarz KW PZPR tow. Miskiewicz, I sekretarz KP PZPR w Sieradzu tow. Barylak, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Polichnie tow. Drózd, I sekretarz KP PZPR w Rawie Mazowieckiej tow. Roszkiewicz oraz członek KC PZPR tow. Kozłowska.

Dyskusję podsumował sekretarz KW PZPR tow. Józef Krajewski.

Plenum wprowadziło w skład Komitetu Wojewódzkiego tow. Stanisława Bartoska — przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej — oraz wybrało go na członka egzekutywy KW PZPR.



Po raz pierwszy w szkole! I to w nowej szkole. Od jutra zacznie się już praca. Najmłodszym uczniom życzymy jak najlepszych wyników w nauce.

NOWY ROK SZKOLNY — rozpoczęty

Uroczyste obchodzili pierwszy dzień nowego roku szkolnego dzieci Łodzi i województwa. Od wczesnych godzin porannych na ulicach miast i na drogach wiejskich pełno było oświeczone ubranych dzieci, niosących wiązanki kwiatów.

Pojedynczo i gromadkami spieszyli do szkół opaleni chłopcy w mundurkach harcerskich, rozgadane dziewczęta, z barwnymi kokardami we włosach. „Pierwszaki” — a tych poszło do szkół w Łodzi 14 tysięcy — dreptali wrzucane obok swych, nie mniej przejętych rodziców.

W bieżącym roku, wiele dzieci rozpocznie naukę w nowych gmachach szkolnych. Tak np. z dniem 1 września br. oddano do użytku w Łodzi 3 nowe budynki szkolne przy ul. Minerskiej, Pojezierzkiej i Franciszka. Należy dodać, że we wszystkich pozostałych szkołach w czasie wakacji przeprowadzane były remonty.

DZIECI RUDY OTRZYMAŁY NOWY Gmach SZKOLNY

Szkola TPD 37 przy ul. Franciszka stoi trochę zdala od ulicy. Otacza ją drewniany parkan, a na rozległym placu pełno jeszcze śladów niedawnej budowy.

Początek nowego roku szkolnego ma tutaj szczegól-

nie doniosłe znaczenie. Dzieci z dzielnicy Ruda, które dawniej uczyły się w bardzo trudnych warunkach lokalowych, w ciasnej i ciemnej szkole przy ul. Kutnowskiej, otrzymały teraz wspaniały, piękny dar — nowy budynek szkolny.

Przewodniczący Prezydium DRN — Ruda, tow. Klejsta, przecina wstęgę. Nowy budynek szkolny zostaje oddany do użytku. Ponad 400 dzieci będzie się mogło uczyć w jedenastu widnych klasach, gimnastykować w pięknej sali, bawić się na szerokich korytarzach, korzystać z pracowni naukowych.

Pracownicy odcinka nr 7 ZBM, którzy budowali ten obiekt, stanęli się odciążeni go na czas. Nieposob jednak pominięć wielkiego wkładu społeczeństwa z terenu tej dzielnicy, a zwłaszcza wysiłku i pracy rodziców, którzy w ostatnich dniach pomagali załozce ZBM przy uprzątnięciu i porządkowaniu gmachu.

W SZKOLE TPD NA STARYM MIEŚCIE

W okazałym gmachu XIV Szkoły (TPI) na Starym Mieście kilkaset dzieci zebrało się wczoraj na inaugurację nowego roku szkolnego.

Po wysłuchaniu nadawanego przez głośniki przemówienia ministra Jasińskiego, w imieniu personelu nauczycielskiego powitała dzieci dyrektorka szkoły, ob. Ananowicz, oraz przewodniczący Prezydium DRN — Staromiejska, tow. Chuchla. Następnie nauczycielka ob. Poznańska podzieliła się z zebranymi swoimi wrażeniami z V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie.

NAJMLODSI WITANI NAJBOGROCEJ

W bogato udekorowanej sali MDK im. Tuwima odbyła się uroczystość rozpoczęcia nowego roku szkolnego III Szkoły TPD im. T. Kościuszki, która w bieżącym roku szkolnym staje się szkołą koedukacyjną. Po powołaniu prezydium, w skład którego weszli przedstawiciele partii i społeczeństwa, zabrał głos dyrektor szkoły, tow. Woźniakowski. Witając uczniów w nowym roku szkol-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Artykuł pt. „CHWAŁA bohaterstwu Wietnamowi” — czytaj na str. 2.

NA ZDJĘCIU O-BOK: widok miasta Hongay w obwodzie Haijong, w Wietnamie. NA ZDJĘCIU PONIŻEJ: odbudowa mostu w mieście Nap Cau



Zobowiązania PKS pracowników

Zbliża się 10 rocznica powstania Państwowej Komunikacji Samochodowej. Na cześć swego święta załogi i pracownicy stacji terenowych, ekspozytur osobowych i towarowych, Zarząd Okręgu PKS w Łodzi podejmują liczne zobowiązania produkcyjne, których realizacja przyczyni się do dalszego usprawnienia działalności transportu samochodowego i obniżenia kosztów własnych.

Miedzy innymi załoga ekspozytury PKS w Kutnie zobowiązała się zrealizować swoje roczne zadania do dnia 20 listopada br. Pracownicy stacji terenowej w Łęczycy wykonają kanalizację przydrożną i załóżą posadzkę w garażu. Wartość tego zobowiązania wynosi 15 tys. zł.

Wartościowe zobowiązania powzięli robotnicy przeładunkowi z Kutna, którzy postanowili nie dopuścić do przestoju wagonów kolejowych. Kierowca Władysław Tokarski (stacja terenowa PKS w Łowiczu) przejeździe 100 tys. km na samochodzie „Star 20” bez naprawy średniej, a kierowca Stanisław Wiśniewski zobowiązał się przejechać 40 tys. km ponad normę.

A oto zobowiązania załogi Ekspozytury PKS w Tomaszowie Mazowieckim 21 kierowców postanowili zaoferować 530 t paliwa a 16 — przejeździe po 20 tys. km ponad normę na oponach „Stomil”.

Pracownicy ekspozytury osobowej w Łodzi podejmą walkę o terminowe odjazdy autobusów. Kierownicy będą współzawodniczyli o tytuł najlepszego. Dział spedycji ekspozytury towarowej w Łodzi wykona swe roczne zadania do dnia 22 grudnia br.

Załogi i pracownicy PKS Okręgu Łódzkiego wzywają do podejmowania podobnych zobowiązań ekspozytury i inne stacje terenowe PKS.

Komunikat

o stanie zdrowia prezydenta Zapotockiego

PRAGA, 1. 9. Czechosłowacka Agencja Telegraficzna ogłosiła 1 września o podnie 9 następujący komunikat: Prezydent Republiki Czechosłowackiej Antonin Zapotocky spędził noc spokojnie. Ogólny stan zdrowia jest zadowalający. W leczeniu zastosowano antybiotyki. Notuje się dalszą poprawę czynności serca.

Zakończenie 44 konferencji Unii Międzyparlamentarnej

HELSINKI, 1. 9.

44 konferencja Unii Międzyparlamentarnej w Helsinkach zakończyła 31 sierpnia obrady.

Na końcowym posiedzeniu dokonano uzupełniających wyborów do Komitetu Wykonawczego, do którego wchodzi przedstawicielstwo następujących państw: Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Włoch, Szwajcarii, Syjamu, Finlandii, Ceylonu i Iraku. Przewodniczącym wybrano przedstawiciela Wielkiej Brytanii, lorda Stansgata.

W obradach brał udział przedstawiciel parlamentów 44 krajów. Po raz pierwszy na sesji obecni byli przedstawiciele Związku Radzieckiego i europejskich krajów demokratycznych. Sprawa udziału przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej będzie rozpatrywana przez nowo wybrany Komitet Wykonawczy.

Na konferencji omówiono wszechstronnie sprawę pokojowego współistnienia narodów. Nieliczni przeciwnicy pokojowego współistnienia byli izolowani. Duża aktywność przejawiali kraje Azji i Afryki. Delegacja Sejmu PRL występowała we wszystkich ważniejszych sprawach oraz nawiązała przyjazne kontakty z delegacjami parlamentów wielu krajów.

(Rezolucje konferencji czytaj na str. 2).

Wojska Izraela wysadziły w powietrze egipską twierdzę

Jak donosi z Tel Awiwu Agencja Reutera, rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Izraela podał do wiadomości, że w nocy z 31 sierpnia na 1 września oddział wojsk Izraela dokonał napadu na egipską bazę wojsk w Khan Yunis, położoną na południe od Gazy. W twierdzy tej znajduje się sztab egipskich wojsk pogranicznych. Oddział wojskowy Izraela wysadził w powietrze twierdzę i wycofał się uprowadzając z sobą posterunek egipski. Jeden żołnierz Izraela jest zabity, 8 zostało lekko rannych.

Po napadzie oddziałów wojsk Izraela na egipską bazę wojskową w Khan Yunis przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wojskowych Egiptu oświadczył, że było to najbardziej ostre starcie między wojskami izraelskimi a egipskimi od 1949 roku. Stwierdził on jednocześnie, że sytuacja w rejonie Khan Yunis jest nadal napięta. Wojska Izraela ostrzeliwują z ciężkiej artylerii pograniczne posterunki egipskie.

Transport izotopów nadszedł ze Związku Radzieckiego



Jak już podawaliśmy, do Instytutu Badań Jądrowych Polskiej Akademii Nauk nadszedł ze Związku Radzieckiego transport izotopów promieniotwórczych. NA ZDJĘCIU: dyrektor Instytutu Badań Jądrowych PAN — prof. Andrzej Soltan (z lewej) ze swoimi współpracownikami omawia sposób rozpakowania i zabezpieczenia izotopów promieniotwórczych.

Więcej zainteresowania

dostawami żywności

Czyja to sprawa?

Czy wiecie, towarzysze z powiatu łowickiego, w ilu procentach powiat w tym roku wykonał plan dostaw żywności? Chyba nie, bo powiatowy pełnomocnik Ministerstwa Skupu tow. Puchalski też tego nie wiedział. Dopiero przy mnie poszły w ruch liczydła i maszyny do liczenia i wówczas dowiedzieliśmy się, że do dnia 31 lipca, a więc w ciągu siedmiu miesięcy, plan roczny wykonany został zaledwie w 48,6 proc.

Gdyby rok miał 14 miesięcy, można byłoby nad tą sprawą przejść do porządku dziennego, ale ponieważ ma tylko 12 miesięcy, trzeba więc zabrać się do roboty, bo jest źle. Trzeba też zastanowić się nad przyczynami.

Pomyślmy ktoś: — Może szwankuje hodowla w powiecie?

ZAPOZNAJMY SIĘ ZE STANEM HODOWLI

W roku 1954 pogłowie bydła w powiecie łowickim wyniosło około 32 tys. sztuk, a roczna mleczność krowy nie przekraczała 1.500 litrów. Trzody chlewnej było około 20 tys. sztuk, w tym 3.200 macior, a owiec niecałe 4 tys. sztuk. Obecnie pogłowie bydła w powiecie łowickim wynosi ponad 40 tys. sztuk, trzody chlewnej 54 tys. sztuk, w tym 8.750 macior, a owiec 20.230 sztuk. Znacznie wzrosła też

mleczność (przeciętnie 1.850 litrów).

DZIĘKI OLBRYMIJ POMOCY PAŃSTWA

Z kredytów udzielonych przez państwo rolnicy powiatu łowickiego zakupili 158 zarodkowych buhajów, 75 krowów i 264 maciorki. Założono 299 punktów kopulacyjnych z 289 buhajami, 143 z doborowymi krowami i 48 z trzmiakami czystej rasy „Kenil”. Ponadto zorganizowano zespoły obory reprodukcyjne i chlewnie w Jankowicach, Wyburwie, Konstantynowie, Bugorin, Górnym i innych spółdzielniach produkcyjnych.

Z roku na rok wzrasta troska państwa o rozwój hodowli nie tylko w spółdzielniach produkcyjnych, ale również w gospodarstwach indywidualnych. W roku bieżącym kredyt na zakup bydła, trzody chlewnej i owiec wynosi 89.400 zł.

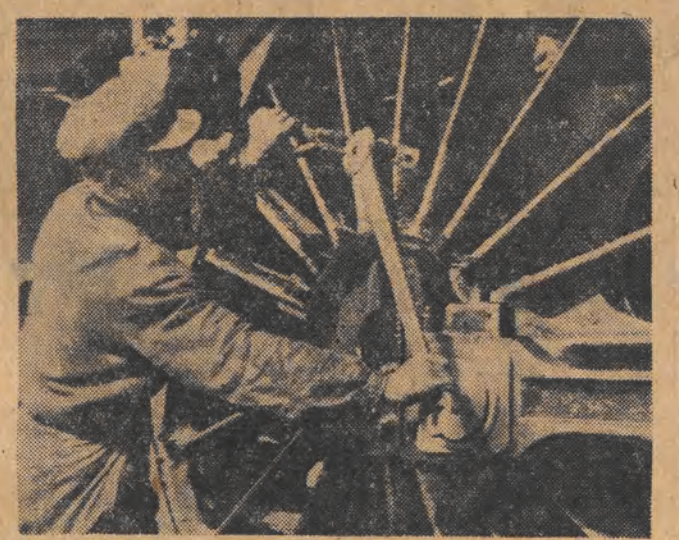
ZALEGIŁOŚCI W DOSTAWACH ROSNĄ

Nie ma bodaj że w całym powiecie rolnika, który nie korzystałby z tych lub innych form pomocy państwa. Ale nie wszyscy rolnicy rozumieją, że kiedy nie realizują w terminie swych obowiązków wobec państwa, to krzywdzą samych siebie.

Chłopi powiatu łowickiego zalegają z dostawą 178 ton żywności z lat ubiegłych oraz 228 ton z roku bieżącego. Aktywnie nie umie wytłumaczyć chłopom, że w ten sposób utrudniają walkę o wzrost dobrobytu.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Przodujący ślusarz Parowozowni Piotrków



Stassen:

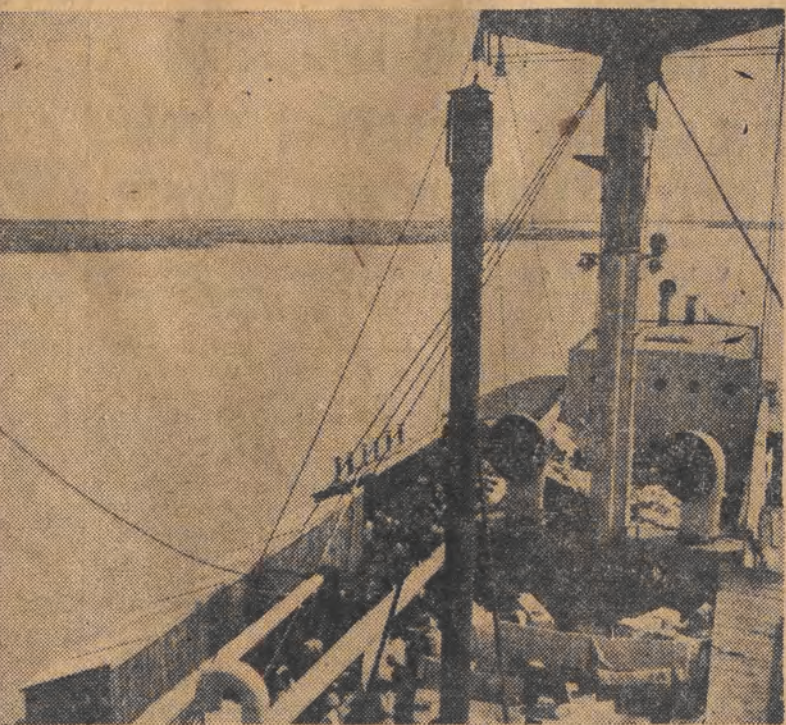
Podkomisja rozbrojeniowa obraduje w duchu konstruktywnych wysiłków

Na posiedzeniu podkomisji rozbrojeniowej ONZ z dnia 31 sierpnia przewodniczył przedstawiciel USA Stassen. Posiedzenie, zgodnie z postanowieniem, było niejawnym. Po zakończeniu posiedzenia Stassen oświadczył przedstawicielom prasy, że propozycja Eisenhowera przedłożona podkomisie, do rozpatrzenia będzie dyskutowana prawdopodobnie w przyszłym tygodniu. Stassen oświadczył również, że jego zdaniem podkomisja rozbrojeniowa obraduje „w duchu konstruktywnych wysiłków”. Wszystkie rządy — podkreślił Stassen — „uznają, że inspekcja lądowa powinna być włączona do każdego skutecznego programu rozbrojenia”. 1 września odbyło się następne posiedzenie podkomisji rozbrojeniowej.

Józef Adamczyk — to przodujący ślusarz-brygadysta w Parowozowni Piotrków. Za ofiarą i wydajną pracę został on odznaczony brązowym Krzyżem Zasługi i odznaką „Przodownik Pracy”. Tow. Adamczyk podjął również cenne zobowiązanie na cześć Dnia Kolejarskiego.

W dniu wczorajszym przybył do Gdyni statek PMH „Kiliński”. W ciągu przeszło rocznego pobytu na wodach Wietnamu statek „Kiliński” wykonał około 80 proc. ogólnej ilości orzeźwienia z prądnią na północ kraju, głównie woj. ska z pełnym sprzętem łączniczym ciężką artylerią. Mimo iż „Kiliński” jest statkiem towarowym zabierał on za każdym razem do 5 tys. ludzi.

NA ZDJĘCIU: Fragment statku „Kiliński” w czasie pobytu na wodach Wietnamu.



...aby potaniała produkcja

Korespondenci i czytelnicy o obniżce kosztów własnych

Do tkaczki

— Czy zdajesz sobie sprawę, tkaczko, co to jest obniżka kosztów własnych? Czy wiesz, że walka o obniżkę kosztów leży w interesie nas wszystkich? Pomyśl, czy mogłabyś oszczędzić, niż dotąd gospodarować surowcem, produkując przy tym dużo i dobrze?

Spójrz krytycznie na Twój system pracy, zastanów się, co w nim można jeszcze ulepszyć.

Uważne przyjrzenie się własnej robocie pozwoli Ci wykryć własne błędy i niedomagania. Naucz się jak gospodarować czasem, jak 8-godzinny dzień roboczy wykorzystać w pełni.

Wiedząc o tym, tkaczko, że podstawową dźwignią obniżki kosztów własnych jest wzrost wydajności pracy przy maksymalnej oszczędności surowca.

Czy jednak zawsze oszczędzasz cenny surowiec? Czy czasami nie za dużo waku zostawiasz na cewkach, waku rzucanego następnie do odpadków? Czy zawsze troszczysz się o jak najniższe wyprodukowanie metra tkaniny?

W taki oto mniej więcej sposób przeprowadzano w naszych zakładach pogadanki na temat obniżki kosztów własnych. Jako dawną tkaczka, a obecnie instruktorka w tkalni ZPB im. Marchlewskiego, zdaję sobie sprawę na czym polega oszczędność, jak zapobiegać marnotrawstwu, w jaki sposób poprawić jakość tkaniny. Rozróżniam tkaczkę pokazującą dowody rzeczowe — do polowy wyrobione kopki z wąskimi, który można jeszcze wykorzystać bez powtórzonego przerabiania. Pokazując tkaczkom wątek splątany, który można jeszcze przewinąć, a który tkaczki wyrzucają do odpadków.

Na takich oto przykładach wskazuję, że przedzając lekko myślnie wyrzucana do odpadków to podwójna strata dla zakładu, to strata, która opóźnia nasz marsz do coraz lepszej przyszłości, która hamuje wzrost dobrobytu wszystkich ludzi pracy w naszej ojczyźnie.

O obniżce kosztów własnych trzeba walczyć stale, wlewać, bez przerwy, z prawdziwym uporem, bo tylko wtedy walka ta daje prawdziwe sukcesy.

H. STRZELBICKA
korespondent

Oddział I przoduje

Założa Oddziału I Pabianickich Zakładów Tkanin Technicznych produkuje w realizacji planów. Już po raz czwarty z rzędu zdobyła ona pierwsze miejsce we współzawodnictwie międzyoddziałowym, wykonując rytmicznie plany ilościowe i jakościowe.

Osiągnięcia swe załoga I Oddziału w dużej mierze zawdzięcza właściwemu pojęciu współzawodnictwa pracy oraz dobrze pracującym grupom związkowym. Systematyczne

comiesięczne narady grup związkowych poświęcone są analizie wykonania planów przez poszczególne członków zespołu. Majstrowie i meżowie zaufania apelują do całej grupy, aby walczyła nie tylko o ilość i jakość produkcji, ale również o oszczędność surowca, o rytmiczne wykonywanie planów.

Sprawa rytmicznej realizacji dziennych i dekadowych planów produkcyjnych jest omawiana na każdym zebraniu

grupy. Gdy okaże się, że ktoś nie wykonał planu, towarzysze analizują przyczyny tego faktu. Jeśli jest to młody, potrzebujący pomocy tkacz — udziela mu się t. zw. pomocy sąsiedzkiej. Początkującego tkacza otacza opieką tkacz wykwalifikowany, pracujący przy sąsiednich warsztatach. Kolektyw związkowy wychowuje się nawzajem. Przyjmuje to wzrost poziomu uświadomienia załogi.

W oddziale nie ma spóźnień i nieusprawiedliwionego opuszczania dni roboczych. Nie dopuszcza się tu również do postojów krosien. Gdy tkacz odejdzie od stanowiska roboczego, np. po wstępie, wtedy zastępuje go sąsiad. Nawet podczas urlopu czy choroby tkacz zastępuje się wzajemnie przy warsztatach.

Zebrania grup związkowych, to ciągły kontakt kierownictwa oddziału z załogą. Na każdym zebraniu grupy związkowej bywa kierownik lub jego zastępca. Mąż zaufania, majster czy kierownik wywołują grupę do walki o obniżkę kosztów własnych, o wysoką jakość produkcji, o oszczędność surowca, o zmniejszenie ilości odpadków i braków.

Ilość odpadków maleje z miesiąca na miesiąc. To samo można powiedzieć o brakach.

Jeśli brak zostanie wyprodukowany w Oddziale I, wtedy robimy prawdziwy alarm. Przy złe wyprodukowane sztuce towaru gromadzą się majstrowie, kierownicy, członkowie rady zakładowej. Wszyscy szukamy przyczyn, źródła błędów, radzimy jak go na przyszłość uniknąć. Ten system kontroli zda egzamin, gdyż w Oddziale I braków jest coraz mniej.

Mówiliśmy już o pomocy sąsiedzkiej. Jest ona stosowana nie tylko wśród tkaczy, ale również wśród majstrów zmianowych, pracujących na sąsiednich warsztatach. Majstrowie pomagają sobie wzajemnie przy zakładaniu osnów, przy reperacji krosien itd.

Oszczędzenie artykułów pomocniczych jak goście, blice, członka również daje spore oszczędności. Oszczędności na tych właśnie artykułach pomocniczych w Oddziale I przyniosły w II kwartale br. około 4 tys. zł.

Oto nasze doświadczenia w walce o obniżkę kosztów własnych. Może z tych doświadczeń skorzystała załoga innych oddziałów w naszym zakładzie oraz załogi innych zakładów, które rywalizują z nami we współzawodnictwie międzyoddziałowym.

S. KUCHLER

Brakoróbstwo

— wróg nr 1

Zebranie partyjne w Fabryce Wyrobów Gumowych było bardzo burzliwe. Organizacja partyjna analizowała przyczyny niewykonania planu obniżki kosztów własnych w I półroczu.

Cóż to były za przyczyny? Jedną z najważniejszych jest brakoróbstwo, a co za tym idzie i marnotrawstwo surowca.

Choćby zakład nasz ma poważne osiągnięcia we współzawodnictwie pracy, w stosowaniu materiałów zastępczych, w oszczędzaniu energii elektrycznej i paliwa, to straty powstałe na skutek brakoróbstwa — niweczą cały ten dorobek.

Jednym ze źródeł brakoróbstwa jest wadliwa praca laboratorium zakładowego, które nie dość dokładnie bada surowce, co w rezultacie przynosiło spalanie i niszczenie gumy w lipcu br.

Nie wpływa również na obniżkę kosztów własnych praca niektórych pracowników działu kontroli technicznej. Nie wnikają oni w tok produkcji, pobieżnie klasyfikują towar, często pierwszy gatunek zaliczają do gatunków niższych, które musimy sprzedawać taniej.

Szczytem bezmyślnego marnotrawstwa jest praca oddziału technologicznego. Opracowano tam niewłaściwie proces produkcji śniegowców. W oddziale konfekcji i wulkanizacji wyprodukowane śniegowce można zaliczać do I gatunku, w następnych jednak działach, a więc w szwalni i sortowni, w wyniku niewłaściwego transportu oraz złego przyszywania tzw. kołnierzy, produkują w dużej mierze traci na swej wartości.

W dyskusji towarzysze mówili również o wypadkach brakoróbstwa w innych działach. I tak np. że lakierowania są za kalosze, niewłaściwie nakładają się wierzchy do śniegowców itp.

Zebrani w ostrych słowach potępili brakoróbstwo wynikające z braku pracy politycznej w zakładzie. Zganił również kierownictwo za brak zainteresowania się produkcją. Zebrani zobowiązali organizację partyjną do zaostrzenia walki o obniżkę kosztów własnych. Wyszło stąd szeregi wniosków prowadzących do tego celu. Przede wszystkim oddziałowe org. part. muszą bardziej interesować się jakością produkcji i likwidacją braków. Walka o obniżkę kosztów własnych należy zainteresować nie tylko pion techniczny, ale całą załogę.

K. BEDNAREK

M. ADAMKIEWICZ

przewodniczący rady zakładowej w Łódzkich Zakładach Obuwia

Oszczędzamy surowiec

Wielu racjonalizatorów ZPO im. Włóknałowskiego walczy skutecznie o obniżkę kosztów własnych.

Racjonalizatorka Zofia Hoffman zapropozowała, aby gatunkowe nici, tzw. fastygi, zastąpić zwykłą, surową przędzą. Realizacja tego pomysłu przyniosła naszym zakładom 412 tys. zł oszczędności w stosunku rocznym.

Wnioskę pięciu kreślarek z laboratorium zakładowego również pozwoliło zaoszczędzić wiele surowca. Kreślarki nasze opracowały taki zwany skrócony układ kroju. Polega on na umiejętnym rozłożeniu rozkładki. W ten sposób udało się wygospodarować na kroju elementów jednego garnituru 15 cm płótna. Przyniosło to zakładowi 4,5 tys. zł oszczędności w stosunku rocznym.

Najracjonalniejsze wykorzystanie surowców i systematyczne zwiększanie wydajności — to podstawowe tematy wszelkich projektów racjonalizatorskich w naszym zakładzie. Wnioski te dały w tym roku zakładom 449 tys. zł oszczędności, co w niemałym stopniu wpłynęło na wykonanie planu obniżki kosztów własnych.

O ilości i wartości projektów wprowadzonych do produkcji świadczy wysokość premii wypłaconej racjonalizatorom w roku bieżącym. Wynosi ona przeszło 8 tys. zł. Osiągnięcia racjonalizato-

rów ZPO im. Włóknałowskiego mogłyby być większe, gdyby Klub Techniki i Racjonalizacji wykazał więcej inicjatywy. Organizowanie odczytów, pogadek, wieczorów dyskusyjnych, wyświetlanie filmów o tematyce racjonalizatorskiej itp. wzbudziłyby niewątpliwie większe zainteresowanie załogi zagadnieniami racjonalizacji i zmobilizowałyby robotników do twórczej pracy.

K. WYPYCH

Centr. Zarządzie pomóż!

Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego bardzo późno dostarcza do wykończalni ZPB im. Dubois plan kolorystyczny. Z tego powodu nigdy nie możemy przewidzieć, jakie barwniki będą nam potrzebne w danym okresie, lodowe czy kadziowe. Trzeba dodać, że te ostatnie są trzykrotnie droższe i jeżeli zaplanujemy lodowe, a drukujemy tkaniny barwnikami kadziowymi, to plan „leży” na obie łopatki.

Załoga nasza chciałaby wykonać plan obniżki kosztów własnych i otrzymać fundusz zakładowy, dlatego zwraca się do CZZPB, aby zajął się tą sprawą.

H. WIADERKOWA

Organizacja partyjna mobilizuje

Dalszy wzrost stopy życiowej mas pracujących uzależniony jest w dużej mierze od obniżki kosztów własnych produkcji. W tej dziedzinie załoga ZPB im. Bytomskiej może się poszczycić poważnymi osiągnięciami: w I półroczu uzyskali 224 proc. wykonania planu obniżki kosztów własnych. Osiągnięcia te nie przyszły same. W okresie tego czasu mieliśmy wiele nieprzewidywanych trudności wynikających z trudności materiałowych od organizacji partyjnej dużych wysiłków.

Agitatorzy nasi w takich chwilach szli do ludzi, przekonywali załogę o słuszności linii naszej partii, zachęcali do wykonywania i przekraczania planów produkcyjnych.

Ważnym dla przykładu okres, gdy załoga przechodziła z bawelny na sztuczne włókno. Groziło nam zawalenie planów. Przypadkom wydawało się, że przede wszystkim produkować tylko z bawelny.

Wtedy agitatorzy partii i tow. Radzyską na czele przyszedli do robotnic z serdecznym słowem. Wyjaśniali, że należy wykorzystywać surowce krajowe, jak np. sztuczne włókno, że ze sztucznego włókna można również produkować doskonałą przędzę i dobrą tkaninę.

Przekonywanie trwało systematycznie, co dzień. Do walki o dzienne i dekadowe wykonanie planów włączyli się majstrowie. Zaczęli bardziej troszczyć się o park maszynowy, przygotowując lepiej maszyny do przerobu sztucznego włókna.

Wysiłki organizacji partyjnej nie poszły na marne. Obecną każdą prządką, każdą tkaczką wykonuje swe plany produkcyjne.

Organizacja partyjna przyczyniła się również do osiągnięcia sukcesów w okresie po konferencji partyjno-ekonomicznej, na której złożono 235 wniosków racjonalizatorskich, usprawniających produkcję.

Specjalna komisja co miesiąc kontrolowała przebieg realizacji wniosków. Organizacja partyjna kontrolując pracę komisji naleyściwie przekazywała załogom wiadomości o wcieleniu w życie projektów racjonalizatorskich. Odbywało się to w ten sposób, że członkowie organizacji partyjnej, przedstawiciele dyrekcji i rady zakładowej wprost na sali produkcyjnej informowali o realizacji wniosków.

Wielki sukces w tym czasie odnotowała komisja, która zwracała uwagę na niedokładności, na błędy w realizacji wniosków.

Dzięki tej pracy mamy poważne osiągnięcia. Nie porzucamy jednak na nich. W dalszym ciągu będziemy mobilizować załogę do wykonywania rezerw, które istnieją jeszcze w naszych zakładach.

C. SIERANKOWSKA
sekretarz podstawowej organizacji partyjnej ZPB im. Bytomskiej

Nasze doświadczenia

Jednym z przodujących oddziałów produkcyjnych w ZPB im. Dzierzynskiego jest przedział odpadkowa. Dzielnia załoga tego oddziału nie tylko wykonuje plany z nadwyżką, ale także osiąga największą oszczędność surowca. Przyczynia się to w poważnym stopniu do obniżki kosztów własnych produkcji.

W pierwszym półroczu na zaplanowane 93 proc. wyprzedaży uzyskano 95,82 proc. W ten sposób w samym tylko I półroczu br. przedział odpadkowa dała około 1.432.000 zł ponadplanowych oszczędności. Warto więc opowiedzieć, w jaki sposób do tych wyników doszliśmy.

Dla zacieśnienia współpracy kierownictwa z załogą w przedziale odpadkowej odbywają się narady techniczne — robocze. Na naradach tych robotnicy wskazują na niedociągnięcia w pracy mistrzów, podają wnioski, wskazując na ukryte rezerwy, wnioski pozwalające na dalszą obniżkę kosztów własnych.

Dużą rolę odgrywa realizacja wniosków racjonalizatorskich. Zastosowanie np. mydła zamiast natuszczki przyniosło nie tylko obniżkę kosztów, ale poprawiło znakomicie barwę przędzy.

Ważne jest również uświadomienie załogi o wielkich pożytkach płynących z oszczędnego gospodarowania surowcem, a tego dokonała właśnie oddziałowa organizacja partyjna. Obniżka kosztów własnych była niejednokrotnie tematem obrad egzekutywnych. Zagadnieniem tym poświęcono kilka narad z meżami zaufania, grupowymi, oraz członkami ZMP, którzy z kolei omawiali sprawy kosztów nie tylko z członkami partii, ale również z bezpartyjnymi.

W pracy agitacyjnej wyróżniła się grupa partyjna tow. Mariana Szweida oraz grupa agitatora Jana Wiczkowskiego. Oni właśnie nieustannie wyjaśniali robotnikom, że każdy kilogram zmniejszonego surowca to podrobieżenie produkcji.

O globalnym zrozumieniu przez załogę konieczności walki o obniżkę kosztów — świadczyć może współzawodnictwo, które rozwinęło się w tej dziedzinie. We współzawodnictwie o oszczędność surowca biorą udział członkowie partii, ZMP-owcy i bezpartyjni. Dotychczas najlepsze wyniki uzyskują robotnicy Ignacy Doroż i Bolesław Plichta.

Jednakże mimo tych osiągnięć jeszcze i u nas nie wszystko zostało zrobione jak należy. Nie wszystkie jeszcze grupy partyjne dostatecznie troszczą się o obniżkę kosztów produkcji. Nasza organizacja partyjna musi dostrzec do każdego robotnika, wytłumaczyć mu sens i doniosłość naszej walki o oszczędność surowca, o obniżkę kosztów własnych.

Jeżeli spróbowaliśmy temu zadaniu, niewątpliwie przy ostatecznej pracy całej załogi, plany obniżki kosztów własnych zostaną u nas przekroczone.

KRYSTYNA SZAROWSKA

Nie utrudniajcie nam pracy towarzysze z ŁZRM!

Brzezińskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego osiągałyby lepsze wyniki, gdyby inne zakłady nie utrudniały im pracy.

Oto przykład: maszyny, które po remoncie wracają z Łódzkich Zakładów Remontu Maszyn, są mało wydajne, ulegają ciągłym awariom. Łużą się korbodwoje i wkręty, niewłaściwie pracują mimosiły i inne części. Maszyny te trzeba na nowo naprawiać, co kosztuje wiele czasu, stąd nowe postoje. Pomimo wielokrotnych interwencji w ŁZRM, fakty te powtarzają się nadal.

Sprawa następna dotyczy Centralnego Laboratorium. Z jego to przyczyny gotowa produkcja nie może często odłączyć do magazynów. Tworzą się zatory na salach produkcyjnych, powstaje niepotrzebna ciasnota, która przeszkadza w pracy naszej załogi.

A więc apelujemy do was, towarzysze, nie utrudniajcie nam pracy. Skończcie z niedbalstwem i brakoróbstwem. Staćcie wraz z nami do walki o obniżkę kosztów własnych.

CZ. MARCINIAK

W pełni wykorzystać dzień roboczy

Obniżkę kosztów własnych można osiągnąć nie tylko przy pomocy oszczędzania surowca, likwidacji postojów maszyn i usprawnienia produkcji. Wielkie rezerwy obniżki kosztów tkwią również w pełnym wykorzystaniu dnia roboczego. A na tym właśnie odcinku w naszych zakładach jeszcze przed trzema miesiącami było bardzo źle.

W czerwcu mieliśmy 825 godzin nie usprawiedliwionej absencji. Była to cyfra bardzo wysoka i bardzo niepokojąca. Tyle godzin nie wykorzystanych w produkcji miały oddziały „bebiów” w czerwcu plan produkcji został zrealizowany.

Zaalarmowana tym stanem rzeczy nasza organizacja partyjna wspólnie z radą zakładową zwalała dwa kolejne zebrania grupowych i meżów zaufania. Meżowie zaufania i grupowi partyjni z kolei wyjaśniali robotnikom, jak każda opuszczona godzina pracy opóźnia wykonanie planów, jak każda nieobecność przy pracy niszczy nasz fundusz zakładowy.

Praca uświadamiająca nie we wszystkich oddziałach od razu dała rezultaty. Jedynie w oddziale 412, gdzie meżem zaufania jest Janina Skowrya, absencja spadła do minimum. Natomiast w dalszym ciągu

bumelanctwo kwitnie w szwalni (oddział nr 421) i montażu (nr 422). A przecież w tych właśnie oddziałach praca prowadzona jest systemem taśmowym i każde nieustawienie się do pracy komplikuje produkcję.

W stosunku do niepoprawnych bumelanctw trzeba było zastosować sarkofagi karne. Np. Zdzisław Kirchow otrzymał nagane, a Antoniemu Łuszczyńskiemu potrącono 3-dniowy zarobek za tyle dni opuszczonych bez usprawiedliwienia.

W lipcu nastąpiła niewielka poprawa, ale ilość straconych godzin wynosiła jeszcze 338. Na początku sierpnia zwołano więc otwarte zebranie partyjne, poświęcone omówieniu stosunku robotników do pracy. Członkowie partii i bezpartyjni krytykowali obióbów i leniuchów.

Po zebraniu agitatorzy partyjni wspólnie z meżami zaufania postanowili rozmawiać z każdym robotnikiem, który w ciągu ostatnich trzech miesięcy opuścił bez usprawiedliwienia dzień pracy. Rozmowy te dały pożądaną wyniki. Obecnie — w 3 pierwszych tygodniach sierpnia — zanotowano tylko 69 opuszczonych godzin.

Trzeba również wspomnieć o pracy naszego radiowozu. Raz w tygodniu przez głośniki odczytywano u nas listy bumelanctw oraz upominano robotników i pracowników umysłowych stale spóźniających się do pracy. Do takich m. in. należeli Filipowska i Drapińska. Taką formą piętnowania spóźniających dała dobre rezultaty. Np. Bożena Malinowska i Barbara Kamasz zapew-

niły kierownika radiowozu, że będą przychodziły do pracy punktualnie. I rzeczywiście dotrzymały słowa.

Mimo tych osiągnięć nadal musimy prowadzić akcję uświadamiającą wśród załogi. Musimy dążyć do całkowitej likwidacji absencji bez usprawiedliwienia. Grupowi partyjni i meżowie zaufania muszą wpaść załogę obowiązku i sumienności. Projektuje się ustawienie tablicy, na której każdego dnia umieszczane będą nazwiska bumelanctw z wyliczeniem szkód, jakie przyniosą sobie i zakładom.

Jest jeszcze jedna forma bumelanctwa — waleśnienie się bez celu po zakładach. Iż to razy można spotkać obióbów spacerujących w czasie pracy po zakładach, obióbów, którzy na 15 minut przed zakończeniem dnia roboczego już tkwią przed portiernią.

Meżowie zaufania i grupowi partyjni muszą zwalczać i ten objaw bumelanctwa. Zasady socjalistycznej dyscypliny pracy muszą być wpojone całej naszej załogę, a wówczas coraz lepiej będziemy realizować nasze plany produkcyjne.

M. ADAMKIEWICZ

przewodniczący rady zakładowej w Łódzkich Zakładach Obuwia

Musimy stworzyć silny kolektyw...

Mimo że w lipcu br. załoga Łódzkiej Przedziału przekroczyła plan obniżki kosztów własnych, to jednak istnieją jeszcze u nas rezerwy, których wykorzystanie przyczyni się do dalszego potaniaenia produkcji.

Najważniejsze — to zlikwidowanie wysokiej absencji. Często bywa tak, że plany dzienne nie są realizowane z powodu postoju maszyn, których nikt nie obsługuje.

Na niektórych maszynach można spotkać całe dziesiątki nieczynnych wrzecion. Czyż pion techniczny nie winien się bardziej zainteresować tymi sprawami?

Istnieją u nas również możliwości zwiększenia wyprzedaży. Ot, chociażby przez zmniejszenie ilości pojedynków.

Kwitnie również w naszej przedział marnotrawstwo surowca. Przadki Genowefa Ambroszczyk i Bronisława Lasota rzucają zwijki na po-

dlące, zamiast składać je do torebek. Niektóre przadki nie wyrabiają do końca niedopiędu, zwiększając i tak dużą ilość odpadków.

Zle jest, gdy o tych brakach nie mówi się z załogą. Zebrania grup związkowych odbywają się u nas niesystematycznie. Niektórzy majstrowie, jak Edward Skudlarek i Józef Majchrzycki i inni, nie współpracują z meżami zaufania i grupami związkowymi.

Do walki o pełne wykorzystanie rezerw powinna przystąpić organizacja partyjna i pion techniczny, a przede wszystkim majstrowie.

Musimy z naszej załogi stworzyć silny kolektyw ludzi troszczących się o zabezpieczenie socjalistycznej dyscypliny pracy. Tylko w ten sposób osiągniemy trwałe sukcesy w walce o obniżkę kosztów własnych.

WERONIKA PISARSKA

Reflektorem po zakładach

Operacja z drucikiem

Na czym by tu zaoszczędzić?

Istnieją różne lokalne powiedzonka, których znaczenie i urok są trudne do zrozumienia dla ludzi niewtajemniczonych. No, bo pomyślcie, jakby przyjęły wasze uszy i rozum takie powiedzonko: „Przełączajcie tego bumelanctwa przez druk”.

A my nie. Po prostu przełączamy go przez druk. Tu musimy wam trochę rozjaśnić w głowach. Piśmę o radiowozie w naszych Zakładach 9 Maja, a przede wszystkim o jego stałej audycji „Nożycami po zakładzie”.

A no, rzeczywiście — odpowiedziałam. — Trzeba będzie to dać do audycji.

Nareszcie się dogadaliśmy — ucieśliły się Bednarek. Tego samego dnia podaliśmy przez radiowóz swój wyliczenia. Wezwaliśmy OZR do zastanowienia się nad tą sprawą, ba, wskazaliśmy drogę

— Zaraz, zaraz — odpowiadał Bednarkowi — czego się pieklicie?

— Jak to czego? Wszystko mam tu wyliczone, słuchajcie: — Codziennie około 30 tkaczy, przedziałników i cerowaczek traci po 45 minut i więcej przed okienkami OZR w kolejkę po miko. Przeliczcie to. Przecież 6 godzin produkcyjnych w każdym z wymienionych oddziałów zostaje zmarnowanych. Nie chce was zamezać cyframi. Powiem tylko, że w sumie zakład traci około 200 tys. zł.

A no, rzeczywiście — odpowiedziałam. — Trzeba będzie to dać do audycji.

Nareszcie się dogadaliśmy — ucieśliły się Bednarek. Tego samego dnia podaliśmy przez radiowóz swój wyliczenia. Wezwaliśmy OZR do zastanowienia się nad tą sprawą, ba, wskazaliśmy drogę

wyjęcia z przykrej sytuacji. I oto od czasu nadania audycji mleko odbierają robotnicy w swoich oddziałach, a zakład może zaskądzić o 200 tys. zł, obniżkę kosztów własnych.

Pewnego razu otrzymaliśmy dziwny list. Pisały do radiowozu wózek ręczny, służące do przewożenia towaru w wykończalni. Skarżyły się na stornie, że zbyt długo przeprowadza ich reperację.

Odczytaliśmy ten list w audycji „Nożycami po zakładzie”. Teraz dopiero zawrócił Stolarnia wygarnęła swoje zale w stosunku do kierownictwa zakładu. Chociaż o nieprzebyte zamówienia na wykonanie różnych przedmiotów, które potem okazują się zbędne. Powoduje to zahamowania pracy stolarni, wprowadza chaos i opóźnia wykonanie zamówień rzeczywiste ważnych i wymagających pospiechu. List był napisany w ostrej formie. Widać zabolala załoga stolarni krytyka.

To dobrze. Pozostawiając bowiem na boku lokalny spór, można z całej sprawy wyciągnąć wniosek najważniejszy, że radiowóz zdobył sobie autorytet, że audycjami jego żyje cała załoga i w związku z tym spełnia on poważną rolę agitacyjną. W dobrze postawionej pracy radiowozu tkwią poważne możliwości aktywne go udziału całej załogi w walce o wygospodarowanie jak największych oszczędności.

S. KOSŁA

kierownik radiowozu ZPB 9 Maja

Obiady są smaczne, ale...

W porze obiadowej wchodzi do stołówki, a tam tłok niesamowity. Mnóstwo ludzi czeka na opróżnienie miejsc przy stołach. Stałemu i ja w kolejkę, by wraz z innymi dołączyć do wózek, aby zbyć zjadł swoje porcje. Jest tak ciasno, duszno, że pot ciurkiem spływa po każdym z nas.

Może kierownictwo OZR i dyrekcja ZPB im. Stalina pomyślał nad rozszerzeniem lokalną przeznaczoną na stołówkę?

J. BAJSZCZAK